

Sygn. akt III K 527/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 września 2015 r.

Sąd Rejonowy dla m. st. Warszawy w Warszawie Wydział III Karny

w składzie:

Przewodniczący – SSR Maciej Jabłoński

Protokolant – Julita Smoderek

Prokurator - Beata Kozłowska - Piętka

po rozpoznaniu w dniu 22.09.2009r. sprawy:

Ł. B. – s. P. i J. z d. R., ur. (...) w Ł.,

oskarżonego o to, że:

W dniu (...)w W. przy ul. (...), działając wspólnie i w porozumieniu z nieustalonymi dotąd osobami, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, usiłował doprowadzić F. C. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie(...) w ten sposób, iż nieustalona osoba zadzwoniła do pokrzywdzonego F. C. podając się za członka rodziny i prosząc o pożyczenie pieniędzy, następnie nieustalona osoba zadzwoniła do pokrzywdzonego podając się za funkcjonariusza (...) Biura (...) i wprowadzając pokrzywdzonego w błąd co do faktu, iż prowadzone są działania Policji mające na celu ujęcie sprawców przestępstwa a następnie udzielając instrukcji nakłaniających pokrzywdzonego do udania się do banku, wypłacenia pieniędzy w kwocie(...) złotych a następnie do niekorzystnego rozporządzenia nimi poprzez przekazanie ich Ł. B., przy czym zamierzonego skutku sprawy nie osiągnęli z uwagi na postawę pokrzywdzonego i osób trzecich.

tj. o czyn z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k.

Orzeka:

1. Ł. B. uznaje za winnego dokonania zarzucanego mu czynu przyjmując, iż miał on miejsce (...) i za to na podstawie art. 14 § 1 kk w związku z art. 286 § 1 kk wymierza mu karę 3 (trzech) lat pozbawienia wolności,
2. Na podstawie art. 63 § 1 kk na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zalicza oskarżonemu okres pozbawienia wolności w sprawie od dnia (...) do dnia (...)
3. Zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. D. M. wynagrodzenie za obronę z urzędu w kwocie 420 zł plus podatek VAT;
4. Na podstawie art. 624 § 1 kpk zwalnia oskarżonego od opłaty a koszty postępowania przejmuje na rachunek Skarbu Państwa.

III K 527/15

UZASADNIENIE

Na podstawie zebranego materiału dowodowego Sad ustalił następujący stan faktyczny: w dniu (...) F. C. – osoba w podeszłym wieku- otrzymał telefon od mężczyzny podającego się za jego krewnego z prośbą o pożyczkę i zapewnieniem, że ma znajomą w banku, która pomoże pokrzywdzonemu. Ten ostatni usiłował dociec tożsamości

dzwoniącego i zachowywał się podejrzliwie co poskutkowało rozłączeniem się rzekomego krewnego. Za chwilę zadzwonił do pokrzywdzonego inny mężczyzna podając się za policjanta i poinformował go, że trwa policyjna akcja mająca na celu zatrzymanie oszustów wyłudzających pieniądze i poinstruował go, że dla jej powodzenia powinien iść do banku, podjąć pieniądze których nie straci, bo osoba odbierająca je od pokrzywdzonego zostanie zaraz zatrzymana. W toku rozmowy pokrzywdzony powiedział, że ma na koncie (...)a rozmówca nakazał pobrać wszystko i poradził jak tłumaczyć pracownikom banku taką dyspozycję. F. C. udał się do placówki bankowej i tam zaniepokojeni jego zachowaniem pracownicy banku wezwali Policję. W porozumieniu z funkcjonariuszem Policji pracownicy banku i pokrzywdzony odegrali swoje role tak aby osoba podająca się za policjanta, która nakazała mieć pokrzywdzonemu włączony telefon komórkowy przy sobie mniemała, że ten pobrał bez przeszkód kwotę (...)i wychodzi z banku. Pokrzywdzony zaopatrzony w pakiet nie zawierający gotówki i obserwowany przez funkcjonariuszy Policji ruszył do domu. W międzyczasie na miejsce przybył oskarżony Ł. B., który miał za zadanie odebrać pieniądze od pokrzywdzonego oraz prowadzić obserwację w kierunku ewentualnego ujawnienia czy nie została zastawiona pułapka policyjna. Oskarżony obserwował pokrzywdzonego stojąc na drodze jego marszu i w pewnym momencie poszedł w inną stronę. Następnie, gdy pokrzywdzony był już w mieszkaniu oskarżony kręcił się w jego pobliżu rozglądając się, co wzbudziło podejrzenia funkcjonariusza K.. Poszedł on za nim i wykorzystując możliwość przejścia przez płot znalazł się tuż za jego plecami. Usłyszał wtedy jak oskarżony ostrzega kogoś mówiąc, że „są tu psy, temat jest spalony”. Wtedy zatrzymał oskarżonego, który szybko do telefonu krzyknął używając imienia żeńskiego że nie może rozmawiać. Rozpytany na miejscu podawał rozbieżne wersje tego co tu robi. Przesłuchany przyznał, że miał odebrać paczkę lecz nie wiedział co w niej miało być.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie następujących dowodów: wyjaśnień oskarżonego Ł. B. (k- 21-22, 63-64, 362), zeznań świadków: F. C. (k- 10,104-105,363-364), A. G. (k- 60,135,364-365), S. K. (k- 45-46,143,365-366), P. Z. (k- 40-41,366), A. R. (k- 158,367) oraz dokumentów zaliczonych do materiału dowodowego według wykazu na k- 367-368.

Sąd jedynie częściowo dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego. Nie negując ich w zakresie samego faktu zwerbowania go do odbioru paczki od pokrzywdzonego, ustalonych środków łączności, miejsca i faktu jego zatrzymania oraz tego że zrobić to miał za pieniądze Sąd uznał bliższe okoliczności jakie oskarżony podawał za nieprawdziwe. Nie jest bowiem prawdą jakoby oskarżony nie miał wiedzy na temat tego w jakiej operacji bierze udział. Opracowany system zmiany kart telefonicznych po odbiorze paczki od pokrzywdzonego (co oczywiście nie nastąpiło) w połączeniu z czujną obserwacją otoczenia i przekazywanym komunikatem, że na miejscu są policjanci, a temat jest spalony wskazuje że oskarżony nie tylko dokładnie wiedział, że bierze udział w próbie wyłudzenia pieniędzy od starszej osoby ale był na tyle zaufanym członkiem przestępczej grupy, że to jemu powierzono ocenę czy można bezpiecznie realizować plan. To on bowiem uprzedzał że „temat jest spalony” czyli nie ma szans na dalszą realizację planu z uwagi na obecność Policji. W istocie był więc na tym etapie kluczowym wykonawcą planu a nie tylko naiwnym i niewtajemniczonym posłańcem w niewiadomych sobie sprawach, których charakteru ani nie dociekał ani się nie domyślał.

Sąd w pełni dał wiarę zeznaniom wszystkich świadków albowiem są one spójne i logiczne a także są konsekwentne i wzajemnie się potwierdzają. Zwraca uwagę to, że świadek K. relacjonując to co usłyszał z rozmowy oskarżonego z nieznanym męskim głosem podawał dokładnie w jak komfortowych dla siebie warunkach to słyszał, a świadek Z. relacjonował to co z kolei jemu powiedział świadek K. o zasłyszanej rozmowie i jest to zgodne z relacją procesową świadka K.. Także relacje pozostałych świadków składają się w spójny i tożsamy obraz zdarzeń.

Sąd zważył, co następuje:

Wina oskarżonego nie budzi w świetle zebranego materiału dowodowego żadnych wątpliwości.

Oczywistym jest, że pokrzywdzonego usiłowano doprowadzić do rozporządzeniem mieniem. Miał on bowiem przekazać kwotę(...) czyli całe swoje oszczędności innej osobie. Jasnym jest też że byłoby to rozporządzenie niekorzystne albowiem wbrew zapewnieniom jednego ze sprawców pokrzywdzony nie otrzymałby z powrotem swoich pieniędzy ani też nie uzyskał by w zamian żadnego świadczenia ekwiwalentnego. Środkiem zaś do tego było

wprowadzenie pokrzywdzonego w błąd, co do faktu, że prowadzone są działania Policji i ma on w nich odegrać swoją rolę. Postawa pokrzywdzonego i innych osób czyli pracowników banku i funkcjonariuszy Policji nie pozwoliły na doprowadzenie przestępczego planu dalej niż do fazy usiłowania. Tym samym sprawcy dopuścili się usiłowania przestępstwa z art. 286 § 1 kk. Wbrew twierdzeniom oskarżonego jego świadomość charakteru operacji była pełna. Wiedział on gdzie spotka pokrzywdzonego czyli wiedział zatem, że wyjdzie on z banku, wiedział, że operacja jest zagrożona potencjalną pułapką i wypatrywał policjantów w cywilu, wiedział, że po odebraniu pieniędzy trzeba zmienić kanał łączności poprzez zmianę karty, a jasnym jest że to ma urywać kolejny potencjalnie możliwy do namierzenia ślad. To oskarżony jako najbliższy miejsca akcji raportował o jej fiasku, a zatem musiał wiedzieć na czym polega „temat” skoro ocenił, że jest „spalony”. Powyższe nakazuje uznać, że był jednym z kilku mężczyzn wspólnie próbujących doprowadzić pokrzywdzonego do tego aby przekazał im wszystkie swoje oszczędności czyli dopuścił się przestępstwa z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 286 § 1 kk.

Sąd wymierzając oskarżonemu karę wziął pod uwagę bardzo dużą szkodliwość społeczną czynu jakiego się dopuścił. Przesłanki oszustw na szkodę starszych osób metodami określanymi jako „na wnuczka” i „na policjanta” są wyjątkowo dotkliwe dla pokrzywdzonych. Trzeba bowiem pamiętać że sprawcy usiłowali skłonić pokrzywdzonego do tego aby oddał całe swoje oszczędności (sam powiedział, że ma tylko (...). 83 letni emeryt mieszkający z równie posuniętą w latach żoną już nigdy nie odtworzyłby tych oszczędności. Zamiar sprawców, gdyby został wykonany pozbawiłby pokrzywdzonego, a też i jego żonę (konto było wspólne) jakiegokolwiek zabezpieczenia przed mogącymi się pojawić wydatkami. Możliwa konieczność prywatnego leczenia, czy skorzystania z zabiegów medycznych – rehabilitacyjnych czy pielęgnacyjnych jaka często staje przed osobami starszymi, którym publiczna służba zdrowia nie zawsze jest w stanie zapewnić w odpowiedniej jakości, a przede wszystkim dostatecznie szybko nie jest tragedią życiową o ile ma się odłożone środki na ten cel. Staje się zaś w świadomości pokrzywdzonych wyrokiem, jeżeli nie mają jak poprawić swojej sytuacji. Oskarżony wraz z pozostałymi osobami próbował bezwzględnie postawić pokrzywdzonego w sytuacji prawie całkowitej bezbronności i bezradności w razie jakichkolwiek problemów wymagających uruchomienia kwot kilkutyśięcznej choćby wielkości. Nawet takie banalne zdarzenie jak konieczność kupna nowej lodówki czy kuchenki dla osoby dysponującej tylko bieżącą kwotą emerytury jest przeszkodą życiową niekiedy nie do pokonania. Czyn oskarżonego jawi się zatem jako wymierzony (z racji wieku pokrzywdzonego) w bardzo szerokie spektrum jego interesów majątkowych i życiowych. Dlatego też kara musi być dla sprawcy dotkliwa i odczuwalna jako zbyt duża konsekwencja aby uznać ją za możliwy do poniesienia i w ogólnym rozliczeniu opłacalny koszt przestępstwa. Sąd nie widzi możliwości orzeczenia kary innej niż kara bezwzględna. Bardzo duży stopień profesjonalizacji działań też samego oskarżonego, jego przygotowanie do złożonych sposobów ukrycia swojego śladu przy pomocy wymiany karty w kluczowym momencie, wysoka lojalność wobec pozostałych sprawców, których w ostatniej chwili ostrzegął i nie wydał ich w toku postępowania każą postrzegać go jako osobę która działała z dużą dozą determinacji i poświęcenia w celu zrealizowania przestępczego planu o dużym ładunku złej woli i potencjalnie katastrofalnych skutkach dla pokrzywdzonego. Uprzednia niekaralność oskarżonego oczywiście każe miarkować represję i dlatego nie sięga ona nawet połowy zagrożenia mimo znacznej kwoty o jaką chodziło i efektu nieodwracalnego zubożenia jaki by nastąpił w razie powodzenia planu, a także wyboru na ofiarę osoby starszej i już w znacznym stopniu bezbronnej życiowo. Także przyznanie się oskarżonego niespecjalnie wpływa na ocenę jego postawy. Zauważyć trzeba, że oskarżony podtrzymał swoją wersję o w istocie braku jakiegokolwiek wiedzy, co do charakteru swojego działania i zadbał aby organy ścigania nie mogły ustalić jego współników.

Wobec powyższego kara 3 lat pozbawienia wolności jest w ocenie Sądu karą umiarkowaną ale już na tyle istotną aby stanowić dla oskarżonego czytelny sygnał o możliwych życiowych konsekwencjach ewentualnego powrotu do przestępstwa.

Wobec powyższego należało zatem orzec jak w sentencji wyroku.